



TADEUSZ DOBRZENIECKI

ŚW. STANISŁAW — BISKUP MĘCZENNIK I PATRON POLSKI

SZKIC HISTORYCZNO-IKONOGRAFICZNY

W r. 993 Jan XV dokonał papieskiej kanonizacji, gdy biskupa Ulryka z Augsburga (923—973), nauczyciela cesarza Ottona III, oficjalnym orzeczeniem przyjął do grona świętych¹. Już w przewodzie tej kanonizacji znalazły się trzy akty, które w takiej samej lub podobnej formie wystąpią we wszystkich procesach kanonizacyjnych średniowiecza. Są to: (1) *petitio* czyli prośba wnioskodawcy, uzupełniona żywotem i relacją o cudach; (2) *informatio*, tzn. zbadanie wniesionego materiału przez papieża lub jego pełnomocnika; (3) *publicatio* — uroczyste ogłoszenie orzeczenia o kanonizacji. Należy podkreślić, że *petitio* augsburskiego biskupa powołuje się wyraźnie na świętość Ulryka, potwierdzoną życiem i cudami. Relacja o cudach została przedłożona jednocześnie z żywotem, zgodnie z podstawowym założeniem, że świętość człowieka ujawnia się w jego cudach. Dlatego poświadczony cuda są warunkiem wszczęcia procesu kanonizacyjnego. Wymaganie wiarygodnego potwierdzenia cudów, stanowiącego istotną treść aktu *informatio*, znalazło się w bulli papieża Urbana II: *Non eadem facilitate potuit concedi. Non enim Sanctorum quisque debet canonibus admiscere, nisi testes adsint, qui eius miracula visa suis oculis testentur*. Nowy przejaw dokładniejszego określenia aktu *informatio* spotykamy w r. 1145, gdy w procesie kanonizacyjnym cesarza Henryka II wysłannicy papiescy osobiście sprawdzają informacje, dostarczone do Rzymu przez poselstwo bamberskie. *Publicatio* przez papieża odbywała się najpierw wobec zgromadzenia rzymskiego kleru lub w mniejszym gronie doradców, a następnie podczas liturgicznego obrzędu kanonizacji, zazwyczaj kilka dni przed wystawieniem bulli.

Pierwszym dokumentem z procesu kanonizacyjnego św. Stanisława

¹ R. Klausner, *Zur Entwicklung des Heiligsprechungsverfahrens bis zum 13. Jahrhundert*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 71 (1954), s. 85—101; M. Schwarz, *Heiligsprechungen im 12. Jahrhundert und die Beweggründe ihrer Urheber*, „Archiv für Kulturgeschichte” 39 (1957), s. 43—62.

jest instrukcja papieża Innocentego IV z 26 maja 1252 r. dla jego wysłannika franciszkanina Jakuba z Velletri, mającego sprawdzić prawdziwość dokonanych badań nad świętością życia Stanisława i za jego wstawiennictwem dokonanymi cudami².

Instrukcja składa się z siedmiu paragrafów. (1) Pierwszy z nich przypomina petycję biskupa krakowskiego, kapituły i duchowieństwa diecezji krakowskiej³ o wszczęcie i prowadzenie procesu kanonizacyjnego, ponieważ „Stanisław jaśnieje tyłu i tak wielkimi cudami, że jego świętość staje się pewna jasnymi dowodami i jest rzeczą godną wzywać jego wstawiennictwa, tak jak innych świętych”. (2) Nastąpił drugi akt: *informatio*. Po otrzymaniu polskiej petycji papież wydał pisemne polecenie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i biskupowi wrocławskiemu oraz opatowi zakonu cysterskiego w Lubiążu w diecezji wrocławskiej, aby dobrali sobie mężów pobożnych i Boga się bojących dla najdokładniejszego zbadania cnotliwości życia Stanisława i prawdziwości znaków, mianowicie dzieł i cudów. Po przeprowadzeniu dochodzeń w tej sprawie powołana przez papieża komisja przesłała mu pisemne sprawozdanie, któremu daje zupełną wiarę. Jednak w sprawie tak ważnej należy działać z wielką przeczornością i dlatego papież zaleca (w punkcie 3) swemu wysłannikowi: „— wysyłamy cię do tego kraju i powagą niniejszego pisma pod mocą posłuszeństwa surowo ci polecamy, abyś rozważnie wy badał owych komisarzy śledczych, o ile jeszcze żyją i przebywają na terenie arcybiskupstwa, czy śledztwo przeprowadzili rzeczywiście tak, jak nas zawiadomili w piśmie z ich pieczęciami. Dla większej pewności zabierzesz ze sobą egzemplarz ich aktów. Zażądaj, aby się przed tobą stawili możliwie wszyscy ci, o których podano w aktach, że zostali uzdrowieni z rozmaitych chorób; także owych dwóch stuletnich starców (...), o których mowa w aktach, że słyszeli od niektórych ludzi, iż znali owego świętego i że za swego życia słyszeli o jego jasnym i moralnie pięknym postępowaniu w życiu, przebadaj, czy istotnie tak było. Poza tym zbadaj nabożeństwo wśród ludu, oraz co się powszechnie mówi o jego męczeństwie i przyczynie męczeństwa, jako też o jego świętości. (4) Stwierdź także, czy diecezja krakowska graniczy z poganami i schizmatyckimi Rusinami, iżby przez to (= kanonizację) z owego sąsiedztwa mógł wy-

² J. Lisowski, *Kanonizacja świętego Stanisława w świetle procedury kanonizacyjnej Kościoła dzisiaj i dawniej*, Rzym 1953, s. 216—218; St. Belch, *Święty Stanisław Biskup-Męczennik, Patron Polaków*, Londyn 1977, s. 785—791. Tekst instrukcji w odpisie z oryginału to rkps 25 w AKK.

³ Katalog biskupów krakowskich (MPH III s. 359): Prandotha [—] a Fulcone archiepiscopo consecratus. Hic suis expensis multa laboravit pro canonizatione sancti Stanislai: misit enim in curiam Romanam dominium Iacobum de Skorzeszow utriusque iuris doctorem, decanum Cracoviensem et magistrum Goczwinum canonicum Cracoviensem cum nonnullis fratribus minorum et predicatorum, qui tribus annis continue laborantes magno acervo miraculorum per beatum Stanislaum factorum obtinuerunt canonizacionem eiusdem beati Stanislai in Assisio.

niknąć pożytek dla dusz. (5) Nadto starannie przestudiuj rozdział dotyczący tej sprawy w księdze kronik, wydanej z archiwum księcia Polski, a także księgę roczników i napis grobowy (6) — — Jeśliby ci przedstawiono jakichś świadków w sprawie poprzednich lub nowych artykułów, tych — zgodnie z przepisami o przesłuchiwaniu świadków — zaprzysięgnij i roztropnie a dokładnie wybadaj. (7) Po zebraniu wszystkich danych wracaj do nas, by nam złożył dokładne sprawozdanie”.

Chociaż pierwsza kanonizacja dokonana przez papieża nastąpiła w r. 993, to jednak dopiero z okazji 21 kanonizacji (Godharda z Hildesheim) w r. 1131 dowiadujemy się, że nie była ona jedynie kościelnoprawnym aktem, lecz towarzyszyły jej liturgiczne formy, jakkolwiek tylko skromny element rytu — *Te Deum* — poświęcony jest wówczas po raz pierwszy. W r. 1192 (kanonizacja Bernwarda, biskupa z Hildesheim, dokonana przez papieża Celestyna III) wymieniony jest ponownie hymn *Te Deum*, a przy kanonizacji z następnego roku pojawił się drugi element rytu — msza o nowym świętym. Następnie wzbogacenie rytu nastąpiło podczas kanonizacji św. Franciszka w r. 1228, dokonanej przez papieża Grzegorza IX. Występują tutaj trzy nowe elementy: (1) *sermo* — kazanie papieża; (2) *miracula* — odczytanie publiczne wykazu cudów i biografii nowego świętego; (3) formuła kanonizacji (ogłoszenie świętego).

Liturgia kanonizacji św. Stanisława składała się z 6 elementów: *publicatio, miracula, formula, Te Deum, missa, sermo*⁴. Opisał ją Wincenty z Kielc w tzw. *Żywocie większym*, powstałym wkrótce po kanonizacji⁵:

Nec mora, dominus papa regrediens civitatem Assisianam cum cardinalibus consensiendo diffinivit, canonizandum esse tante sanctitatis virum, quem credebat iam in celis probabilibus testimoniis, gloria et honore coronatum prefixitque ad hec peragenda locum superiorem, basilicam videlicet beati Francisci, terminum vero nativitatem beate virginis, in quo consenserunt pariter universi. Nativitatis igitur die beate Marie virginis imminente, nata est cunctis, qui aderant, congratulationis immensitas tantaque spiritualis tripudii leticia, quod de nullo sanctorum, quem auctoritas canonizavit Romana nostre novitatis tempore, consimilis est audita. Ingresso namque basilicam patre communi et confluyente de cuiuslibet natura climatis copiosa multitudine populi, luxerunt luminaria in media testitudine per girum ordinata proporcionabiliter, ut appareret locus voluptatis amenissime. Nec vacabat a misterio luminositas tanti splendoris, sed figurabat celeste lumen, quod apparuit in custodia gloriosi corporis, quando quatuor convenerunt aquile de quatuor mundi partibus a Deo misse, ut glebam sancti servarent immunem a tactu bestie cuiuslibet feritatis. Post hec vero cum Romanus pontifex ascendisset pulpitum ad pronuntiandum tante sanctitatis eulogium, apparuit coram eo decens vexillum, habens nomen et impressam imaginem beati Stanislai protomartiris Polo-

⁴ Th. Klauser, *Die Liturgie der Heiligensprechung*, [w:] *Heilige Überlieferung* (Beiträge zur Geschichte des alten Mönchtums und des Benediktinerordens. Supplementband), Münster 1938, s. 212—233.

⁵ MPH IV s. 436—438: § 56. De canonizacione et vexillo.

norum. Cuius vexilli rubor representavit effusionem preciosi sanguinis et imago gloriosum antistitem sive personam individui patientis (= *publicatio*).

Deinde facto sermone de vita ipsius et martirio recitatisque signis et prodigiis divine virtutis, que Deus operatus est per merita (= *miracula*) sui martiris in presencia universalis ecclesie, qui tunc aderant, prelatorum, ipsum catalogo sanctorum adscripsit ac venerabilem eius memoriam inter preclaras martirum festivitates octavo Idus Maii solemniter agi instituit (= *formula canonisationis*).

Angelorum quoque laude et hymno inchoato (= *Te Deum*) a summo pontifice, facta est per ecclesiam generalis candelarum distributio, qualis numquam visa est fieri in aliquo solemnitate officio.

Post hec vero dominus papa oracionem (= *sermo*) pronunciavit, quam ipse de glorioso martire et pontifice dictavit; celebratisque missarum solemnitate facta est indulgentia grandis⁶. In die vero festivitatis ipsius devote concurrentibus et ad honorabilem martiris sepulturam annuatim accedentibus, omnibus vere penitentibus et confessis unum annum et quadraginta dies de iniuncta penitencia misericorditer relaxavit. Quibus omnibus rite peractis remansit illud vexillum in ecclesia sancti Francisci pro testimonio completi operis”.

Ten opis kanonizacji powtórzył Jan Długosz w swych Rocznikach, dodając relację o wskrzeszeniu młodzieńca przez papieża podczas mszy św., wspomnianą także w Roczniku franciszkańskim i Kronice wielkopolskiej.

Z tego samego źródła korzystał Miechowita, który skrótkowo przedstawiony przebieg uroczystości poprzedził wyjaśnieniem, dlaczego odbyła się ona w Asyżu:

In Assisio quoniam illic Innocentius papa, exercitum versus Apuliam ducens, venturus erat. Anno itaque 1253 in basilica sancti Francisci Assisii Summus Pontifex missarum solemnitate expletis, et sermone longo de vita, martyrio et miraculis beati Stanislai recitato, ambone conscenso, beatissimum Stanislauum Cracoviensem Pontificem canonisavit et sanctorum cathalogo adscripsit — Luminaria ardentia et vexillum cum titulo et imagine sancti, tempore canonisationis fuerunt adaptata, more canonisationis aliorum sanctorum⁷.

Żywot większy podał szczegół o rozdaniu świec wszystkim obecnym w kościele, w ilości nie znanej na żadnym uroczystym nabożeństwie. W opisie Długosza „od trzymanyh w rękach płonących świec i zapalonych świeczników kościół zdawał się płonąć”⁸. Według Miechowity był to zwyczaj znany w kanonizacjach innych świętych. To stwierdzenie można uzasadnić obrzędem kanonizowania w r. 1391 przez papieża Bonifacego IX Brygidy szwedzkiej († 23 VII 1393). Przebieg tej uroczystości znany jest z opisu naocznego świadka Piotra Amelli. Składała się ona z następujących elementów: *sermo, Veni Creator, formula, petitio instrumentorum*

⁶ Wiadomość o udzieleniu odpustu wzięta z bulli kanonizacyjnej, wydanej 17 IX 1253 r.; por. Betch, jw., 792—799.

⁷ Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521, s. CLIX.

⁸ Długosz, *Roczniki* [ks.VII], s. 109.

(prośba o wystawienie dokumentów), *Te Deum* i po raz pierwszy wymieniona *processio cum candelis*. Te procesje ze świecami z kaplicy Sykstyńskiej do bazyliki św. Piotra miały miejsce tylko podczas kanonizacji. Uczestnicy takiego przejścia papieża niosą zapalone świece i śpiewają hymny⁹.

W czasie kazania wygłaszanego przez papieża podczas kanonizacji św. Stanisława wisiała pod sklepieniem lub na ścianie bazyliki chorągiew z wizerunkiem nowego świętego, przywieziona zapewne przez polską delegację, przybyła na kanonizację do Asyżu. Szczegół ten, pojawiający się tutaj po raz pierwszy, został przyjęty i włączony w ceremoniał kanonizacyjny. Odtąd w procesji papieża wkraczających do bazyliki celem przeprowadzenia kanonizacji niesiony jest zawsze wizerunek nowego świętego¹⁰.

Wincenty z Kielec do wzmianki o chorągwi z wizerunkiem pierwszego męczennika Polaków dodał krótkie objaśnienie: *Cuius vexilli rubor representavit effusionem preciosi sanguinis et imago gloriorum antistem sive personam individui patientis*. Autor ten okazał się także pierwszym interpretatorem ikonografii św. Stanisława. Opinię tę potwierdził, przekazując cenną informację o znajdującym się ponad ołtarzem wizerunku (*opus artis*) naszego Świętego: *Altare insuper constructum est in eadem basilica ad honorem eiusdem martiris, cuius materiam superat opus artis ut sit in signum et titulum ac memoriale perpetuum ipsius mirifice sanctitatis*¹¹.

Długosz w swym opisie kanonizacji powtórzył wzmiankę o *vexillum*¹², a relację o ołtarzu rozszerzył własnymi spostrzeżeniami, ponieważ zwiedzał Asyż w czasie podróży do Italii w latach 1448—1450:

Zbudowaną nadto została na cześć i chwałę błogosławionego Stanisława i na wieczną pamiątkę jego kanonizacji czworokątna kaplica w kościele świętego Franciszka na boku na miejscu podwyższonem, którąśmy kilka razy widzieli i w niej bywali, a w której znajduje się wyrzeźbione wyobrażenie jego chwalebego męczeństwa.

Z przytoczonych tekstów wynika, że już w początkowym okresie liturgiczny kult św. Stanisława związany był z obrazowymi przedstawieniami, upamiętniającymi świętość zadokumentowaną męczeństwem. W Polsce zachowały się liczne *opera artis* obrazujące bogate treści zawsze żywego kultu św. Stanisława, początkowo patrona Krakowa, ale już pierwszy książę, który po kanonizacji zasiadł na tronie zwierzchniczym,

⁹ Th. Klausner, jw., s. 220, 232 (bibliografia).

¹⁰ Przytoczyłem interpretację ks. Lisowskiego (jw., 201—202).

¹¹ MPH IV s. 437.

¹² Długosz, jw.

przyjął Stanisława za patrona państwa. Mamy tego dowód na pieczęci majestatycznej Leszka Czarnego (1279—1289)¹³.

W dziejach tego kultu doniosłą rolę spełniły uroczystości krakowskie w dniu 8 maja 1254 r. W tym dniu zostało dokonane podniesienie (*elevatio*) relikwii Świętego z grobu na ołtarz katedry wawelskiej. Tę najświetniejszą uroczystość religijną w Polsce średniowiecznej upamiętnił także Długosz¹⁴:

Posłom katedry krakowskiej, a mianowicie: dziekanowi krakowskiemu, mistrzowi Jakubowi ze Skarzeszowa i kanonikowi krakowskiemu Gostwinowi, nadto braciom zakonu kaznodziejskiego oraz braciom mniejszym wracającym z Kurii rzymskiej i wiozącym ze sobą bullę kanonizacyjną św. Stanisława, gdy mieli wjeżdżać do Krakowa, wyległ naprzeciw cały lud. Przyjął ich także biskup krakowski Prandota i cały kler uroczystą procesją wszystkich kościołów miasta Krakowa. Zasłużyli w pełni, żeby im oddano te honory jako zmęczonym długą podróżą bojownikom i zwycięzcom przynoszącym pożytek wszystkim. Bardzo szczęśliwi zaiste ci, którym przypadł ów trud i korzystny wynik, który zachowano do ich dni i czasów. A na podniesienie z grobu kości św. Stanisława wyznaczył biskup Prandota dzień ósmego maja, w którym to dniu zarządził obchodzenie jego święta papież i polecił, by ogłoszono to i podano do powszechnej wiadomości całemu Kościołowi polskiemu. A kiedy nadchodził ten dzień, ze wszystkich okolic Polski, a nawet z królestwa węgierskiego, zbiegł się do Krakowa tak wielki tłum obojga płci, że tak duże miasto nie mieściło przybyłych, ale i na polach przebywały tłumy, jak jakieś trzody.

Zebrało się nadto dla uczestniczenia w uroczystości podniesienia świętych kości wielu biskupów Kościoła polskiego, a mianowicie: arcybiskup gnieźnieński Fulko, nuncjusz Stolicy Apostolskiej, opat z Mezzano Opizo, biskupi: krakowski Prandota, wrocławski Tomasz, wrocławski Wolimir, płocki Andrzej, ruski Gerard i litewski Wit, oraz opaci, prepozyci, kanonicy i inni prałaci i proboszczowie kościołów parafialnych oraz wszyscy zakonnicy z miasta i diecezji krakowskiej oraz innych diecezji Kościoła polskiego. Biskupa poznańskiego Piotra zatrzymała choroba, a biskupów: chełmińskiego, lubuskiego i kamieńskiego — zajęcia.

Zgromadzili się również książęta polscy, a mianowicie: książę krakowski i sandomierski Bolesław Wstydlivy, który wtedy uchodził prawie za monarchę polskiego, książę wielkopolski i poznański Przemysł, książę kujawski i łęczycki Kazimierz, książę Mazowsza Siemowit i książę opolski Władysław¹⁵. W obecności ich oraz nieprzeliczonych tłumów ludu zgromadzeni biskupi podnieśli z grobu znajdującego się w pobliżu bramy południowej w katedrze krakowskiej kości świętego Stanisława, a obmywszy winem, pokazali je wśród oklasków i okrzyków ludu wzywającego pomocy świętego Stanisława i rozdzielili między kościoły katedralne oraz inne znaczniejsze kolegiaty, kościoły klasztorne i parafialne¹⁶. Część ich jednak, a to:

¹³ W. Kalinka, *Męczeństwo św. Stanisława i jego znaczenie dla Narodu* (Rzecz czytana na posiedzeniu publicznym Akademii Umiejętności 3 maja 1879 r. w Krakowie), Londyn 1942, s. 40.

¹⁴ Długosz, *Roczniki* [ks. VII], s. 118 n.

¹⁵ Por. Katalogi biskupów krakowskich IV, V [w:] MPH III s. 360; W. Sawicki, *Na marginesie kanonizacji średniowiecznych XIII wieku*, „Nasza Przyszłość” 3 (1959), s. 446. Znakomita większość książąt śląskich nie przybyła na uroczystości w Krakowie.

¹⁶ N. Herrmann-Mascard, *Les reliques des saints. Formation contumière d'un droit*, Paris 1975, 73—105: La qualification des reliques par la canonisation.

głowa¹⁷, ręce i inne znaczniejsze członki wraz z prochami świętego ciała pozostały w katedrze krakowskiej.

W rozwoju ikonografii św. Stanisława ważną rolę spełniły samodzielne wizerunki Świętego. Przykład liturgicznego zastosowania takiego wizerunku znajduje się w *Missale Cracoviense editum mandatu Friderici cardinalis et episcopi Cracoviensis* w roku 1494¹⁸. Odwrocie karty tytułowej ozdobione jest drzeworytem ręcznie kolorowanym. Św. Stanisław przedstawiony jest tu ze swym indywidualnym atrybutem, którym jest wylaniający się z grobu komes Piotr. Drugim motywem jest adoracja Świętego przez klęczącego u jego stóp krakowskiego biskupa — kardynała Fryderyka Jagiellończyka.

Św. Stanisław występuje wówczas również w gronie innych świętych, przedstawianych parami lub pojedynczo na skrzydłach tryptyków lub pentaptyków ołtarzowych. Określany jest ogólnym atrybutem świętości — nimbem i indywidualnym, tzn. małą postacią wskrzeszonego Piotra. Święci stanowią społeczność złożoną z członków należących do zróżnicowanych hierarchicznie grup. Św. Stanisław należy do grona męczenników, których indywidualnie charakteryzował atrybut mający bezpośredni związek z ich męczeńską śmiercią. Jego atrybut indywidualny stwierdza, że najważniejszym wydarzeniem nie była śmierć męczeńska, lecz wskrzeszenie Piotra jako świadka bronionej prawdy.

W parafialnym kościele św. Elżbiety we Wrocławiu znajdował się wykonany w r. 1498 tryptyk ze sceną Ukrzyżowania Chrystusa w części środkowej, będący także świadectwem kultu św. Stanisława na Śląsku¹⁹. Na 4 kwaterach awersów skrzydłowych przedstawieni są kolejno — jak w litanii wszystkich Świętych — N. Maria Panna — służebnica w świątyni, Maria Magdalena, Hieronim, Jan Chrzyciel, Katarzyna, Barbara, Franciszek ukazujący stygmaty i Stanisław podający lewą dłoń Piotrowi, wylaniającemu się z niewidocznego na obrazie grobu.

Drugą odmianę tworzą przedstawienia w środkowych częściach tryptyków z trójosobową grupą świętych, w której św. Stanisław nie jest postacią centralną lecz stoi z prawej lub lewej strony, a pośrodku niekiedy patron miejscowego kościoła, a najczęściej Matka Boska z Dzieciątkiem.

W dotychczasowych badaniach ikonograficznych najwięcej uwagi poświęcano dziełom kultowym z cyklem przedstawień ilustrujących żywot

¹⁷ Bełch, jw., s. 678: Ekskurs IV. Protokół badania relikwiarza z czaszką św. Stanisława Szczepanowskiego. Kraków 9 VI 1963 r.

¹⁸ A. Betterówna, *Polskie ilustracje książkowe XV i XVI wieku*, Lwów 1929, s. 298 (il. 3); Z. Ameisenowa, *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Wrocław 1958, s. 156 (il. 232).

¹⁹ T. Dobrzeńcki, *Galeria sztuki średniowiecznej w Muzeum Narodowym w Warszawie. Malarstwo tablicowe*, Warszawa 1972, nr 83.

św. Stanisława. Panuje pogląd, że wybór motywów był już całkowicie ustalony na początku XVI w.; poszczególne cykle różniły się między sobą tylko ilością stosowanych scen²⁰. Najobfitsze zawierały 7—8 wydarzeń według następującej kolejności: kupno wsi Piotrawin, wskrzeszenie Piotra, świadczenie przed królem, zabójstwo Stanisława, rozsiekanie zwłok strzeżonych następnie przez orły, pogrzeb. Do tego schematu należy dodać jeszcze epizody z dzieciństwa, uzdrowienie kardynała Reginalda, uczestnika procesu kanonizacyjnego, oraz sceny kanonizacji. W tym historycznym cyklu, umieszczanym na ołtarzowych retabulach, dokonywano wyboru jednego wydarzenia i jako najważniejsze przedstawiano je w środkowej części tryptyku lub pentptyku. W wyborze tym doniosłą rolę pełnił wspólny charakter wszystkich ewangelii, zawierających relacje o różnych wydarzeniach i interpretacje tych wydarzeń. Tę dwoistą tendencję, obowiązującą również w średniowieczu, ujmowano w następujących słowach: w każdym wydarzeniu z życia Chrystusa, przekazanym w tekście ewangelii lub zapowiedzianym w Starym Przymierzu (*concordia Veteris et Novi Testamenti*) kryje się misterium, którego sens określały liczne traktaty, zainteresowane w szczególnym stopniu Męką Chrystusa²¹. Tę zasadę stosowali najwcześniejsi pisarze polscy ustalający i komentujący żywot św. Stanisława.

Śmierć chrześcijańskiego męczennika zyskuje właściwy sens w śmierci Jezusa Chrystusa. Decydujący wpływ na ukształtowanie hagiograficznego utworu literackiego wywiera tendencja do opisanie złożonej Bogu ofiary z własnego życia nie jako porażki, lecz jako zwycięstwa. Taki postulat przekazał narratorom św. Hieronim (*Vita Malchi* 10, PL 23, 62B): *Vos narrate posteris, ut sciant [...] hominem Christo deditum posse mori, non posse superari*. Przyczyną powstania żywotu świętego jest teologiczna intencja twórczego zamierzenia pisarza. Topos heroicznej siły charakteru męczennika nie jest wyolbrzymieniem relacji, wynikającym z osobistego zamilowania autora do niezwykłych wydarzeń, lecz budujące przedstawienie centralnej idei cierpienia i śmierci męczennika²². Teologiczna interpretacja śmierci Jezusa Chrystusa przeprowadzana przez ewangelistę Jana w aspekcie chwały Zmartwychwstania²³ wywierała także wpływ na interpretację i opis chrześcijańskiego męczeństwa. Uczeń

²⁰ A. Sławska, *Ikonografia polskich legend średniowiecznych. Legenda o św. Stanisławie* [w:] *Polskie wierszowane legendy średniowieczne*, Wrocław 1962, s. 323—8 (z wcześniejszą bibliografią).

²¹ M. L. Gubler, *Die frühesten Deutungen des Todes Jesu*, Göttingen 1974, s. 206—335.

²² Th. Baumeister, *Martyr Invictus*, Münster 1972, s. 32—50: Ursprung und Bedeutung des Martyrerbildes der Legende; A. Kubiś, *Stan badań nad literaturą patrystyczną o męczeństwie*, „*Analecta Cracoviensia*” 1 (1969), s. 429—433.

²³ W. Thüsing, *Die Erhöhung und Verherrlichung Jesu im Johannesevangelium*, Münster 1960, *passim*.

nie przewyższa nauczyciela. Uczeń Jezusa naśladowający swego Mistrza musiał być przygotowany do męczeństwa²⁴. Idea *imitatio Christi* implikuje określenie śmierci ucznia jako naśladownictwa śmierci Jezusa. Według wzoru, przedstawionego przez ewangelistę Jana, już w cierpieniu może się uwidocznić przyszła chwała zwycięstwa. Jezus Chrystus w mowie misyjnej przygotował uczniów na prześladowania:

Będą was wydawać sądom [...] Będą was też prowadzić z mojego powodu przed namiestników i królów, abyście składali zeznania przed nimi i przed poganami. Kiedy was wydadzą nie martwcie się o to, jak ani, co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić. Gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was (Mat 10, 18—19). Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić (Łuk 21, 18).

W nauczaniu św. Pawła chrzest jest współumieraniem i współmartwychwstaniem z Chrystusem (Rzym 6,3—11), zaś apostoł mężnie znoszący trudy głoszenia ewangelii również uczestniczy w śmierci i życiu Chrystusa²⁵. Szczepan diakon umierał jako wierny uczeń, naśladowający swego Mistrza. W doniesieniu o tej śmierci widoczna jest tendencja Łukasza do powiązania męczeństwa z przekazaną w ewangelii Jezusową zapowiedzią cierpień dla swych uczniów. Łukasz w Szczepanie modlącym się słowami boskiego Mistrza widzi wiernego naśladowcę postawy umierającego Jezusa.

Szczepan pełen łaski i męstwa czynił cuda i znaki wielkie wśród ludu, uczestniczył w mocy uzdrawiania, której Jezus udzielił apostołom i 72 uczniom. Średniowieczne żywoty św. Stanisława w różnoraki sposób kontynuują ewangeliczną doktrynę, posługując się tradycyjnymi wątkami literatury hagiograficznej lub wprowadzając własne. Autorzy tej budującej literatury dali współczesnym godne podziwu *spectaculum*, o jakim pisał św. Augustyn w kazaniu *In natale sancti Vincentii*²⁶:

Vidimus animo, et cogitatione conspeximus, quanta pertulerit, quae audierit, quae responderit, et quodammodo ante oculos nostros mirandum spectaculum constitutum est: iudex iniquus, tortor cruentus, martyr invictus, crudelitatis pietatisque certamen; et hinc insania, inde victoria.

²⁴ A. Schulz, *Nachfolgen und Nachnahmen. Studien über das Verhältnis der neutestamentlichen Jungerschaft zur urchristlichen Vorbildethik*, München 1962; W. Thüsing, jw., s. 123—141: Kreuzesnachfolge der Junger Jesu in ihrer Bedeutung für die Verherrlichung.

²⁵ 2 Kor 4, 10—14; Ph. Seidensticker, *Paulus der verfolgte Apostel Jesu Christi*, Stuttgart 1965, passim.

²⁶ G. Morin, *Miscellanea Agostiniana*, vol. 1, Roma 1930, s. 243.

²⁷ H. Meyer, *Die Zahlenallegorese im Mittelalter*, München 1975, s. 168.

²⁸ K. Buchwald, *Einige Hauptwerke [...] im Schlesischen Museum für Kunstgewerbe*, Breslau 1925, s. 19—20 (il. 8: tryptyk otwarty); G. Barthel, *Die Ausstrahlungen der Kunst des Veit von Stoss im Osten*, München 1944, s. 60 (il. 49: część środkowa, zaginiona); Dobrzeńiecki, Galeria, nr. 105.

Jednym z oryginalnych szczegółów legendy jest rozsiekanie zwłok św. Stanisława na 72 części. Liczba ta ma kilka ustalonych znaczeń: 72 księgi Pisma głoszą chwałę Boga; Chrystus powołał 72 uczniów, aby w 72 językach nauczali 72 narody świata. Ponieważ liczba ta obejmuje godziny trzech dni, dlatego Beda przypisał jej dwojakie znaczenie, a Honorariusz z Autun dodał trzecie: (1) Ilość uczniów odpowiada godzinom trzech dni, ponieważ mają oni zwiastować światło wiary w Trójkę św.; (2) W ciągu trzech dni słońce ogarnia wszystkie części świata, a to oznacza, że Chrystus — Słońce sprawiedliwości oświeca całą ziemię; (3) Honoriusz odniósł symbolikę dnia i słońca do śmierci Chrystusa — zachodu słońca: Chrystus przez trzy dni leżał w grobie i godziny tych dni odpowiadają liczbie uczniów, którzy śmierć Pana przeżywali²⁷.

Za najważniejsze wydarzenia w żywocie św. Stanisława uznano wskrzeszenie Piotra i jego świadczenie przed królem oraz śmierć męczeńską w kościele św. Michała na Skałce, toteż były one centralnym tematem w cyklach ołtarzowych. Przeprowadzenie wskrzeszonego Piotra przez św. Stanisława przed sąd królewski, jako scena główna, znajduje się w następujących retabulach ołtarzowych:

1. Tryptyk pochodzący z kaplicy złotników w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, z lat 1508—1509²⁸. W badaniach ikonograficznych ten datowany tryptyk posiada specjalne znaczenie jako niewątpliwie najwcześniejszy wśród zachowanych. Wszystkie pozostałe wczesne są datowane hipotetycznie na podstawie analizy stylistycznej. Na skrzydłach wrocławskiego tryptyku mamy następujące sceny: kupno wsi, wskrzeszenie Piotra, zabójstwo, wleczenie zwłok od ołtarza, orły strzegą zwłok, które zrosły się, uzdrowienie kardynała Reginalda, kano-nizacja.

2. Główne miejsca kultu św. Stanisława (*loca sancta*) w Polsce znajdują się w katedrze krakowskiej, w kościele na Skałce oraz w dwóch kościołach parafialnych: w Szczepanowie i Piotrawinie. W tym ostatnim do 1939 r. przetrwał tryptyk ufundowany przez biskupa Jana Konarskiego, którego herb Habdank z biskupim pastorałem i mitrą był w środkowej części tryptyku²⁹. Przy herbie stał profilem główny uczestnik zilustrowanej tutaj opowieści — św. Stanisław, przyprowadzający do króla wskrzeszonego Piotra. Na awersach skrzydeł umieszczono dwie sceny, również związane z Piotrawinem: kupno wsi i wskrzeszenie Piotra. W

²⁹ M. Walicki, *La Peinture d'autels et des retables au temps des Jagellons*, Paris 1937, tbl. LVI; T. Dobrzeński, *Sredniowieczny portret w sakralnej sztuce polskiej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 13/1 (1969), s. 139—142 (il. 101—102: biskup Konarski spogląda z obrazu na widza). Por.: A. Neumeyer, *Der Blick aus dem Bilde*, Berlin 1964, s. 46—60: Charakterisierung einer Gestalt durch den Herausblick. Der Blick aus dem Bilde als Träger der Bildintention.

trzykrotnie przedstawionej osobie św. Stanisława bez trudu rozpoznajemy, zwłaszcza we wskrzeszającym Piotra, rysy biskupa Konarskiego z jego portretu na tryptykach ufundowanych dla kościoła w Kobylinie i dla Piotrawina, miejscowości, w której według dawnej tradycji wstał z grobu Piotr³⁰. W sztuce XV i XVI w. znany jest ten gatunek portretu ukrytego w kilku odmianach, zależnych w dużym stopniu od intencji osoby portretowanej, jako „teomorficzny” portret³¹ lub tzw. „portrait historie”³² — alegoryczny portret, gloryfikujący sportretowaną osobę, która występuje w postaci antycznego bóstwa lub herosa, także określonego świętego lub personifikacji cnoty. W portrecie ukrytym z Piotrawina doniosłą rolę pełniła szczególnie więź biskupa Konarskiego ze św. Stanisławem, którą poznajemy częściowo z jego wytrwałych zabiegów w szerzeniu kultu patrona diecezji i całej Polski³³. Do głębszego poznania tej więzi przyczynia się niezwykle bogata literatura patrystyczna i średnio-wieczna, podejmująca temat *imitatio defuncti*. Zmarły jest *exemplum*, ponieważ wskazał właściwą drogę prowadzącą do chwały. Biskup Konarski wstąpił na tę drogę, zdaje się kroczyć śladami swego świętego poprzednika, do czego zachęcał swych współczesnych św. Hieronim:

[...] quem corpore non valemus, recordatione tenemus. Hoc vobis pro regula, hoc pro speculo erit, quia ibi, ubi vita et mores vestri corrigantur, invenietes. Quamdiu in carne erat, corporalibus eum passibus secuti et comitati estis; si illuc, quo nunc eum cum Christo regnantem credimus, pervenire vultis, spiritali eum gressu sequi debetis³⁴.

3. Eschatologiczną myśl o duchowej łączności i przyszłym powtórnym zobaczeniu swych najbliższych, utraconych już przez śmierć, odczytać można z obrazu, na którym główną rolę pełni tłumna scena wskrzeszenia Piotra³⁵. Poniżej klęczą zwróceni do siebie Stanisław Tarło ze Szczekarzowic, kanonik krakowski i sandomierski, późniejszy biskup przemyski, oraz nie żyjący już Stanisław Chroberski, podczaszy koronny i chorąży królewski. Pierwszy z nich został tu przedstawiony, ponieważ ufundował

³⁰ Dwa obrazy (części środkowe tryptyków) z portretem fundatora Jana Konarskiego w Kielcach (kościół św. Wojciecha) i Krakowie (kościół św. Michała), datowane 1521.

³¹ D. de Chapeaurouge, *Theomorphe Porträts der Neuzeit*, „Deutsche Vierteljahresschrift für Literaturwissenschaft und Geistesgeschichte” 42 (1968), s. 262—302.

³² H. Sedlmayr, *Zur Revision der Renaissance [w:] Epochen und Werke (Gesammelte Schriften zur Kunstgeschichte)*. Bd. 1, Wien-München 1960, 211.

³³ M. Goetel-Kopfowa, *Konarski Jan biskup [w:] PSB 13*, s. 459.

³⁴ P. von Moos, *Consolatio. Studien zur mittellateinischen Trostliteratur über den Tod und zum Problem der christlichen Trauer*. Testimonienband, München 1972, s. 351 (T 1658: Ep 60, 19, 3).

³⁵ K. Estreicher, *Epitafium Stanisława Chroberskiego w katedrze sandomierskiej*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 8 (1939—46), s. 264 n.; M. Walicki, *Malarstwo polskie. Gotyk. Renesans. Wczesny manieryzm*, Warszawa 1961, s. 333—4 (il. 173—6).

dował dla zmarłego ten obraz — epitafium, powodując się uczuciem miłości i przyjaźni (*ob perennem amorem et pietatem*). Wybrał na temat epitafium wskrzeszenie Piotra, ponieważ w św. Stanisławie pokłada nadzieję zmartwychwstania i spotkania ze swym zmarłym przyjacielem: [...] *in illo qui resuscitat mortuos, spes non confundit, quia credimus nos cum his qui iam dormierunt, in regione beata futuros*³⁶. Klęczący wspólnie ze swym zmarłym przyjacielem kanonik Tarło modli się przeniknięty uczuciem, zwanym w średniowieczu *desiderium sequendi*, które wyraził już św. Ambroży: *Domine [...] non me ab illis post mortem separes, quos in hac vita carissimos sensi. Domine, peto, ut ubi ego fuero, et illi sint mecum*³⁷.

Zabójstwo św. Stanisława jest ponadto tematem sceny głównej w tryptyku z kościoła Mariackiego w Krakowie³⁸ i Kobylinie³⁹ oraz w pentaptyku z kościoła parafialnego w Wieniawie⁴⁰. Natomiast tryptyk z Pławna posiada w części środkowej dwa kulminacyjne momenty dramatu⁴¹. Górna scena przedstawia moment zabójstwa biskupa Stanisława przez króla. Dramatyczność sceny dochodzi najsilniej do głosu w mistrzowsko przez artystę oddanym zachowaniu się diakonów, patrzących na biskupa stojącego przy ołtarzu. W dolnej płaskorzeźbie główną rolę pełni król baczenie śledzący z konia rozsiekanie zwłok. Opowieść legendy rozpoczyna chronologicznie lewa dolna kwarta z sceną kupna wsi. Biskup Stanisław i Piotr zasiedli przy gotyckim stole wraz z notariuszem. Za Piotrem młodzieniec — jakby przeniesiony z gotyckiej grupy Ukrzyżowania — stoi w roli patrona, wskazując swą obecnością, że w osobie Piotra ukryty jest portret zapewne Jana Bonera, fundatora tryptyku przeznaczonego pierwotnie do kaplicy kościoła Mariackiego w Krakowie.

Scena Zabójstwa, w późniejszych zastosowaniach była tematem samodzielnego obrazu ołtarzowego. W ikonografii życia św. Stanisława uwidoczniła się znaczna ilość szczegółów. W scenie zabójstwa na mniejszym ołtarzowej dostrzegamy małe retabulum ze św. Michałem archaniołem, określające kościół na Skałce jako miejsce męczeńskiej śmierci. Na orna-

³⁶ von Moos, jw., s. 318—9 (T 1488).

³⁷ S. Ambrosius, *De obitu Valentiniani*, CSEL 73, s. 367.

³⁸ S. Pagaczewski, *Posąg srebrny św. Stanisława w kościele oo. Paulinów na Skałce w Krakowie*, Kraków 1927; Barthel, *Die Ausstrahlungen*, s. 54—55 (il. 18).

³⁹ M. Walicki, *Tryptyk z Kobyliny*. „Przegląd Artystyczny” 1955, nr 1/2, s. 117—120.

⁴⁰ M. Walicki, *Renesansowy poliptyk wieniawski*, Warszawa 1960.

⁴¹ T. Dobrzeński, *Tryptyk z Pławna*, Warszawa 1954; A. Karłowska-Kamzowa, *Męczeństwo św. Stanisława w relacji Wincentego Kadłubka. Próba interpretacji symbolicznej*, „Studia Źródłoznawcze” 20 (1976), s. 76—84 (m. in. interpretacja przedstawienia z relikwiarza głowy św. Stanisława); A. Bochnak, *Zabytki złotnictwa związane z kardynałem Fryderykiem Jagiellończykiem*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 9 (1948), s. 1—12 (il. 1—10).

cie Piotra Kmity⁴² św. Stanisław klęczy podczas wskrzeszenia Piotra, ponieważ w relacji Długosza „Stanislaus pontifex, cum fiducia elevato ad Deum animo, positus genibus procumbens, orationem ad omnipotentem Dominum [...] profudit”⁴³. Przytoczone przykładowo szczegóły dowodzą, że wszelkie przedstawienia z życia św. Stanisława rozumiano jako wierne odtworzenie autentycznych wydarzeń z przeszłości polskiej, opisanych przez dziejopisarzy i hagiografów. Można mówić także o istnieniu długiej tradycji przedstawieniowej najważniejszych tematów, przede wszystkim sceny zabójstwa⁴⁴.

Kościół czci św. Stanisława, podobnie jak wszystkich świętych, z powodu stwierdzonych jego heroicznych cnót i zasług⁴⁵. Najwcześniejszy formularz mszalny na święto 8 maja sławi go jako naśladowcę Dobrego Pasterza — Chrystusa następującymi słowami: *Pastor bonus, qui posuit animam suam pro ovibus suis et pro grege suo mori dignatus est; odniósł zwycięstwo per iustitiam*⁴⁶.

J. Długosz zakończył opis kanonizacji bardzo znamienym zdaniem:

In hunc modum vere beatissimus Polonorum Patronus et Cracoviensis Antistes, qui septuaginta quinque et centum annis absque canonizationis honore delituerat non tam Summi Pontificis et universalis Ecclesiae iudicio, quam coelesti demonstratione et signo inter sanctas animas et divinitatis participes translatus est.

Tym znakiem (*signum*), stwierdzającym świętość Stanisława, było *miraculum* — wskrzeszenie Piotra. Officium brewiarzowe sławi ten znak jako dowód wiary:

O venerandam Martyris constantiam, o praedicandam Stanislai praesulis fidem, qua in testem veritatis Boleslai regis sistendum tribunalibus — Petrum revocavit ab inferis, triennem in tumulo, deficientibus a veritate filiis hominum.

Długosz obszernie komentował ten cud. Włożył w usta Stanisława oświadczenie, skierowane do Bolesława:

⁴² Św. Michał: tryptyk z kościoła Mariackiego w Krakowie (por. przyp. 38); obraz w kościele par. w Koszycach; por. Walicki, *Gotyk*, s. 340 (il. 200); w tryptyku z Pławna, w scenie rozsiekania zwłok, widok Skalki z kościołem odtworzony zgodnie ze stanem zachowania z pocz. XVI w.; T. Kruszyński, *Ornat Piotra Kmity i ołtarz św. Antoniego fundacji Kmitów w katedrze wawelskiej*, Kraków 1930.

⁴³ Długosz, *Annales* (I. III), s. 137. Dalsze cytaty zaczerpnięte z tej samej księgi.

⁴⁴ Scena zabójstwa na XVII-wiecznym obrazie w kaplicy św. Stanisława w Toruniu (kościół św. Jakuba) wykazuje podobieństwa (np. zachowanie się usługujących przy ołtarzu diakonów) z płaskorzeźbą z Pławna.

⁴⁵ B. Kötting, *Heiligenverehrung* [w:] *Handbuch theologischer Grundbegriffe*. Bd. 1, München 1962, s. 633—641; E. Jombart, *Culte*. III: *Culte des Saints* [w:] *Dictionnaire du Droit Canonique* 6, s. 882 n.; A. Bugnini, *Patrono* (Liturgia) [w:] *Enciclopedia Cattolica* 9, s. 983—990; P. Molinari, *Die Heiligen und ihre Verehrung*, Freiburg i. Br. 1964, passim.

⁴⁶ W. Schenk, *Kult liturgiczny św. Stanisława biskupa na Śląsku w świetle średniowiecznych rękopisów liturgicznych. Studium historyczno-liturgiczne*, Lublin 1959, s. 58 n.

Quando apud filios hominum pro iustitia impietas, pro veritate iniquitas, pro rectitudine successit calumniandi malignitas: at ego me ad aequissimum Iudicem Deum, cuius rectitudo iustitiae nec terrore cuiusquam poterit averti, nec subtilitate calumniarum caligari, convertam; veritatemque in terris conculcatam et oppressam, mihi e coelo praestari petam; et quod non poteram a vivis testimonium, mutuabo a mortuis; et Petrum militem, pro clarificanda causa meae iustitiae, me post triduum productum obligo.

Po modlitwie do Chrystusa Stanisław „ad tumultum accedens, cadaver Petri militis contingens, ait: — iubeo tibi, Petre, ut consurgas de pulvere, exurgas a mortuis, feras veritati, a filiis hominum prostitutae et desertae, testimonium; quatenus augeatur fides credentium et corripiatur improba temeritas oppugnantium veritatem”. Piotr ożywiony duszą „jakoby ze snu najlżejszego i z grobu wychodząc, stanął żywy zupełnie. On też pierwszy wsławił u Polaków moc i świętość dotychczas zakrytą Stanisława biskupa krakowskiego, i w jakiej tenże był zasłudze u Boga, pierwszy z wszystkich dostarczył dowodu i świadectwa [...] Jemu więc mąż Boży Stanisław podawszy rękę, wśród zdumienia przerażonych mnóstwa obecnych, z wielkimi okrzykami dzieła Boże głoszących, płaszczem odzianego najprzód przyprowadził do ołtarza wielkiego, składając Bogu dzięki najgorętsze, a potem na sejm krakowski”.

Opisane przez J. Długosza wydarzenie w Piotrawinie budziło przez wiele stuleci zainteresowanie, było tematem monumentalnych malowideł, umieszczanych w barokowych ołtarzach lub zawieszanych na ścianach kościołów i klasztorów. Pod względem artystycznym wyróżniają się dwa obrazy z kościoła klasztornego bernardynów w Warcie (na ścianie prezbiterium) i ołtarzowy w kaplicy św. Stanisława w katedrze gnieźnieńskiej.

Wykonany w pierwszych latach XVII w., może w r. 1601, obraz w kościele parafialnym w Piotrawinie, posiada najważniejsze znaczenie pod względem ikonograficznym⁴⁷. Powstał on niewątpliwie pod bezpośrednim wpływem interpretacji J. Długosza. Tę zależność stwierdzają napisy. Wzdłuż dolnej krawędzi biegnie długi podpis objaśniający treść przedstawienia dwóch wydarzeń: *Piotr wskrzeszony przez biskupa Stanisława ze Szczepanowa prowadzony przed sąd Króla Bolesława II Śmiałego sądzącego sprawę pod Solcem / chroni świadcząc prawdę słów Świętego.*

Z lewej strony obrazu widzimy Piotra okrytego białym płaszczem, prowadzonego przez biskupa, na którego skierowany jest z góry długi świetlisty pas z napisem: *PROSPEXIT IUSTITIA DE CAELO*. Natomiast pod stopami wije się wstęga z napisem: *VERITAS ORTA EST DE TERRA*. Te dwa napisy należą do dwunastego wersu z 84 psalmu: *Veritas de terra orta est et iustitia de coelo prospexit.*

⁴⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 8, z. 13, s. 27 (il. 42).

W tekście Długosza biskup Stanisław Szczepanowski zapowiada królowi: *veritatem in terris conculatam et oppressam mihi e coelo praestari petam* — będzie prosił, aby niebo potwierdziło prawdę zdeptaną na ziemi. Długosz zatem włożył w usta biskupa słowa z 84 psalmu. Obraz z Piotrawina powstał jako wierne odtworzenie środkami przedstawieniowymi i napisami tego znaczenia, które J. Długosz przypisał cudownemu wskrzeszeniu Piotra i które stało się źródłem nieprzerwanej tradycji ikonograficznej św. Stanisława z Piotrem wskrzeszonym, jako indywidualnym atrybutem.

W sekwencji liturgicznej *de S. Stanislao* śpiewano:

Poli civis fit Polonus
Presul pius et patronus
Immo pater Patriae

Według krakowskiego ceremoniału kanonizacyjnego każdy z królów polskich, w wigilię koronacji, szedł uroczyście na Skałkę uczcić miejsce śmierci Stanisława; potem każdy z nich wracał do katedry i przy grobie Patrona Polski siebie i rządy swoje jemu polecał. Ta adoracja była przejawem tradycji łączącej przywrócenie korony królewskiej Polsce z ekspiacją za zabójstwo Świętego, którą była jego koronacja. „Odkąd ten zwyczaj nastał nie wiemy z pewnością; Szajnocha domyśla się, że od pierwszej koronacji, jaka się odbyła w Krakowie, to jest od Łokietka, i rzecz to prawdopodobna. Najdawniejszy ślad tego obrzędu znajduje się w archiwum Kapituły Krakowskiej, z czasów Aleksandra. Przy pontyfikacie rękopiśmiennym kard. Fryderyka, przed ceremoniałem koronacji, zamieszczona jest wzmianka w rubrykach, że król wraz z prymasem, biskupami i całym dworem ma się udać na Skałkę, aby się pomodlić do św. Stanisława, skąd wróciwszy znajdować się będzie z asystą na niesporach przed trumną Świętego”⁴⁸.

Rękopis z tekstem Jana Długosza: *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium* i *Catalogus episcoporum Cracoviensium* został wykonany w l. 1530—5 w Krakowie wraz z bogatą dekoracją, którą rozpoczyna całostronicowa miniatura przedstawiająca składanie hołdu św. Stanisławowi, patronowi Królestwa Polskiego, przez klęczących u jego stóp króla Zygmunta I i dostojników państwa⁴⁹. Król był czcicielem św. Stanisława. Po swym zwycięstwie nad Tatarami, odniesionym w r. 1512, złożył w katedrze krakowskiej *imagines argenteas (votum ad sepulchrum divi Stanislai martyris in ecclesia Cracoviensi cathedrali in altari posuit)*. Biskup Piotr Tomicki wróciwszy po długiej chorobie do zdrowia poleca złożyć

⁴⁸ St. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, „Przegląd Historyczny” 12 (1911), s. 17 n.

⁴⁹ BN BOZ 5; por.: *Sztuka w Krakowie w latach 1350—1550*, Kraków 1964, nr 110 (il. 22); J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szzydłowiecki*, t. 1, Poznań 1912, s. 131—134 (tabl. XXVII).

jako wotum u stóp ołtarza św. Stanisława na Wawelu *cereum sui corporis simulachrum* i tą samą zapewne powodowany czcią i miłością do świętego swego poprzednika na stolicy biskupiej, na pierwszej iluminowanej karcie tego kodeksu każe przedstawić zbiorowy hołd Świętemu, którego Hozjusz nazwał *Patriae [...] nostrae Numen tutelare*. Na lewej ramce miniatury tabliczka z inwokacją pisaną złotymi łaćńskimi majuskułami: *Vir inclyte Stanislæ / Vita signis passione / plebem tuam pastor bone fove / benedictione gubernæ, protectione sana / Salva sancta intercessione*. Święty w pontyfikalnym stroju udziela błogosławieństwa królowi oraz Piotrowi Tomickiemu. Widoczny jest wskrzeszony Piotr, u stóp króla tarcza w wieńcu z Orłem. Nad głową św. Stanisława czerwona tabliczka w złotej ramce z napisem: *Sanctus Stanislaus (Episcopus Cracoviensis) Regni Poloniae Patronus*. Za królem kłęczy najbliższy przyjaciel biskupa Tomickiego, kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, a obok niego widoczna w popiersiu postać męska, zapewne jego brat Mikołaj, podskarbi wielki królewski. Za kanclerzem wychyla się mężczyzna w czerwonym niemieckim kapeluszu, zapewne Justus Decjusz, sekretarz królewski. Po przeciwnej stronie kłęczy za Tomickim kanonik (z herbem) Jerzy Myszowski, archidiakon krakowski.

W dziele Macieja z Miechowa (1457—1523) *Chronica Polonorum*, wydanym w Krakowie w l. 1519 i 1521, kartę tytułową zdobi drzeworytnicze przedstawienie walczących z Tatarami Polaków, którym błogosławi św. Stanisław, od dawna czczony w Polsce jako patron zwycięskich bitew. Tę opinię przekazał J. Długosz w opisie przebiegu bitwy pod Grunwaldem⁵⁰.

W czasie trwającej bitwy widzieli niektórzy ludzie pobożni i bogobojni, którzy z łaski nieba mieli to objawienie, unoszącego się na powietrzu męża poważnej postaci, w biskupim stroju, który wojsku polskiemu, pokąd walczyło i zwyciężało, ciąglem żegnaniem błogosławił. Mniemano, że to był św. Stanisław, patron Polski i głowa męczenników i że za jego przyczyną a orędownictwem Polacy tak świetne otrzymali zwycięstwo.

Znane jest żywe zainteresowanie malarzy XIX w. zwycięstwem grunwaldzkim; Jan Matejko umieścił w monumentalnym dziele błogosławieństwo św. Stanisława. Znacznie wcześniej, bo już na początku XVII w. powstał obraz bitwy pod Grunwaldem w pracowni czynnego wówczas malarza polskiego Krzysztofa Boguszewskiego. Zawieszono go zapewne w r. 1669 w sali ratusza Głównego Miasta Gdańska, jako dar nadwornego malarza królewskiego Daniela Schultza. Podzielił on los innych obrazów zdobiących wielką salę Ławy, tzw. Salę Białą. Po włączeniu Gdańska w r. 1793 do królestwa pruskiego obrazy te zanadto przypominały o dawnych związkach tego miasta z Polską i dlatego zostały usunięte.

⁵⁰ Długosz, Roczniki (ks. , s.).

Szczęśliwie zachował się w Gdańsku siedemnastowieczny opis tego obrazu, z którego wynika, że malarz w celu pomożenia widzowi w zrozumieniu malarskiej opowieści o bitwie grunwaldzkiej zaopatrzył każdy jej epizod tekstem objaśniającym. Pod literą Y zamieścił napis: *Divus Stanislaus tempore pugnae in nube splendida apparens Polonis certam Victoriam de hostibus pollicetur*⁵¹.

Specjalnym kultem otaczano miejsca bezpośrednio związane z życiem św. Stanisława. Piotr Skarga zakończył jego żywot cenną informacją⁵²:

Masz się w czym kochać Korono Polska tym się Patronem u Pana Boga szcząc, przez którego wielkie ci dobrodziejstwa czynić raczył, czegoś w wojnach i niepokojach, w których ci szło o ostateczny upadek, doznała [...] którego też królowie twoi tak czcili, że i do tych czasów, dniem przed koronacją swoją miejsce ono Panu Bogu przyjemne, na którym Krew Męczennika, świętego jest przelana, na Skałce nawiedzają, a jego przyczyny do Pana Boga, o dobrą a szczęśliwą sprawę królestwa wzywają...

Skarga przypominał o tym, jak królowie polscy czcili grób św. Stanisława.

Pałac mu ten kosztowny i wielki zbudowali i swemi bogactwy, srebrem i złotem hojnie ozdobili i postawiwszy w pół kościoła grób jego — sami się około niego osadzili grobami swemi jako dzieci około Ojca [...] wszyscy Go za Patrona i Pana swego i pomocnika u Boga znając i u progu się grobu jego kładąc.

Długosz w swej koncepcji sprawy św. Stanisława przypisał szczególnie znaczenie miejscu, w którym ukazał się główny cudowny znak⁵³:

To zaś co tu opowiedziałem o zmartwychwstaniu Piotra szlachcica od lat trzech zmarłego, nie stało się potajemnie lecz publicznie, jawnie i wobec wielkiego mnóstwa tak duchownych jak i świeckich osób, z których podania to wiemy. Rzecz ta udowodnioną także została świadkami uroczystymi i z wierności nieposzlakowanej znanymi, gdy u sędziów roztrząsających ten cud, odbywała się sprawa kanonizacji męża świętego. I cały polski Kościół potwierdza tę prawdę: potwierdzają też ją miejsca, w których odbywało się i wskrzeszenie Piotra i sąd królewski, a które jako świadczące o wielkości cudu, aż dotychczas w wielkiem są poszanowaniu i czczone uroczystością zgromadzeniem się na nich liczego ludu. Te miejsca błogosławionej pamięci Zbigniew kardynał i biskup krakowski odznaczył, wybudowawszy na nich bardzo piękne kościoły: w pierwszym miejscu kościół z muru ceglanoego a w drugim kościół drewniany. Potwierdza prawdziwość tego cudu i grób Piotra, na którym tenże sam kardynał kaplicę z muru ceglanoego wystawił.

⁵¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku, rkps 300 RN V. 29 f. 127r—128v: *Beschreibung des Bildes in der grossen Weltstube vor der Tannenbergschen Schlacht 1410*; por.: J. Ruszczykówna, *Bitwa pod Grunwaldem. Nieznany obraz Krzysztofa Boguszewskiego* [w:] *Muzeum i Twórca. Studia z historii sztuki i kultury ku czci prof. dra Stanisława Lorentza*, Warszawa 1969, s. 443—457; D. H. Kerler, *Die Patronate der Heiligen*, Ulm 1905, s. 185: *Stanislaus Patron in Kämpfe*.

⁵² X. P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu* [—], Kraków 1866, s. 326.

⁵³ Długosz, *Roczniki* (ks. , s.).

Pamięć tej fundacji utrwaliła według ówczesnego zwyczaju kamienna tablica (*monumentum*), na której klęczący fundator, polecany przez św. Stanisława, podaje Matce Boskiej swój dar (model kościoła). Tę fundację kościoła oznajmia widzowi sama świątynia napisem: *Zbigneus episcopus Cracoviensis me fecit 1440*⁵⁴.

Analogiczne *monumentum* zachowało się w kolegiacie wiślickiej: tablica erekcyjna wykonana z inicjatywy Długosza w 1464 r. Składa się ona z dwóch części: górna przedstawia akt ofiarowania tronującej Matce Boskiej modelu kościoła wiślickiego przez klęczącego króla Kazimierza Wielkiego, polecanego również przez św. Stanisława; dolną część tablicy wypełnia szesnastowierszowy napis wyryty czytelną minuskułą, głoszący, że król Kazimierz W. wznosił w Wiślicy w 1350 r. z ciosu kamiennego kościół pod wezwaniem Marii Panny Wiślickiej i chwałę tego czynu zapisał złotymi zgłoskami wdzięczny kler i lud miejscowy⁵⁵.

Św. Stanisław jest przedstawiony również jako patron Jana Olbrachta, klęczącego w roli fundatora tryptyku pasyjnego dla katedry wawelskiej⁵⁶.

We wspomnianej przez Długosza kaplicy w Piotrawinie przechowuje się 55 obrazków wotywnych z 1 poł. XVII w., stanowiących zaledwie część ówczesnego zespołu. Andrzej Tarło, kanonik krakowski dziekan opatowski, ufundował obraz św. Stanisława, za pośrednictwem którego doznał łaski uzdrowienia. Mówi o tym napis dedykacyjny: *Divo Stanislao Inclito Regni Patrono, quod sibi in gravissima febris sanitate impetraverat votu reddit Andreas Tarlo de Scekarzewicze canonicus cracoviensis*⁵⁷.

Najbardziej oryginalne przedstawienie znajdujemy w zwieńczeniu ołtarza kaplicy w Piotrawinie, pochodzące z r. 1636. Na wzniesieniu stoi biały orzeł z koroną — symbol Królestwa Polskiego, z obu stron napis: *HIC ME / PROTEGIT ET REGIT*, odnoszący się do św. Stanisława widocznego w półpostaci ponad orłem. Jemu też dedykowany jest napisem *REGNI POLONIAE PATRONO* oraz ufundowany przez ks. Stanisława Garwaskiego, kanonika krakowskiego.

Również na obrazach, zaliczanych do dzieł sztuki ludowej, przeznaczonych do prywatnego kultu, umieszczano napisy opiewające patronat św. Stanisława: *Sanctus Stanislaus Martyr Patronus Regni Poloniae, Sanctus Stanislaus Episcopus Cracoviensis et Martyr Regni et Ecclesiae Regiae Polonorum in Urbe Patronus*.

Zasługuje na przypomnienie kościół św. Stanisława w Rzymie, „za-

⁵⁴ Dobrzeniecki, *Portret*, s. 16, nr 9.

⁵⁵ A. Szyszko-Bohusz, *Kościół polskie dwunawowe*, „Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki” 8 (1907), s. II; Dobrzeniecki, *Portret*, s. 18, nr 12 (il. 6).

⁵⁶ T. Dobrzeniecki, *Działalność artystyczna Stanisława Stosza w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 11 (1949), s. 138 nn. (il. 79); tenże, *Portret*, s. 85 (il. 59).

⁵⁷ *Katalog zabytków*, jw., s. 28 (il. 41).

wierający — jak pisał ks. Ignacy Polkowski — największą liczbę pamiątek polskich, przywołający na pamięć najradośniejsze i znowu najboleśniejże wspomnienia [...] Za przykładem innych narodów idąc i biedna Polska nasza zdobyła się na narodowy kościół. Dzieło to jest nieśmiertelnej pamięci Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego, który po przybyciu do Rzymu, mianowany przez Grzegorza XIII kardynałem penitencjarzem, w pierwszym zaraz roku pobytu swego wyprosił sobie od papieża kościół zwany Zbawiciela Pana, który wyposażywszy w fundusze, z niemłą pomocą Anny Jagiellonki, Stefana Batorego, ks. Stanisława Reszki, sekretarza kardynała Hozjusza, i biskupa wrocławskiego Hieronima Rozdrażewskiego, wystawił przy nim Hospicium dla pielgrzymów z Polski, a nieco później kolegium dla księży polaków kształcących się w Rzymie. Dnia 13.XI.1591 r. kardynał Jerzy Radziwiłł, biskup krakowski, konsekrował kościół nasz pod wezwaniem Zbawiciela i św. Stanisława Patrona Polski”.

Ks. Polkowski w swej książce wydanej w 1870 r.⁵⁸ podał, że widział w tym kościele „kosztowne staroświeckie aparaty do Mszy św., pomiędzy którymi najcenniejszy, najstarożytniejszy i najpiękniejszy ornat czerwony z wyrobionymi igłą obrazkami, przedstawiającymi historię żywota i męczeńskiej śmierci św. Stanisława”. Zasłużony polski badacz wyraził uznanie dla doskonałości dzieł służących upamiętnieniu męczeństwa, którego chrześcijańska treść wzbudziła zachwyt Minucjusza Feliksa⁵⁹:

Jak wspianiałe musi być dla Boga widowisko, kiedy chrześcijanin idzie w zapasy z boleścią, kiedy podejmuje walkę przeciwko pogróżkom, wyrokowi śmierci i męczarniom, kiedy na śmierć zbliżającą się głośnie krokiem i na strasznego kata z pogardliwym uśmiechem patrzy, kiedy wolność swoją naprzeciwko królom i książętom podnosi a tylko Bogu jednemu, swemu Panu, ustępuje. Kiedy nawet wobec sędziego wydającego nań wyrok jak triumfator i zwycięzca przechodzi. Bo zwycięzca jest ten który posiadał to, o co walczył!

ST STANISLAUS — BISHOP AND MARTYR — THE PATRON OF POLAND.
A HISTORICAL AND ICONOGRAPHICAL OUTLINE

Summary

The present article is devoted to the problem of the canonization and cult of St Stanislaus in Poland. The cult of this Saint is reflected by numerous preserved works of art. The liturgy of the canonization of St Stanislaus consisted of four elements: missa, sermo, formula, Te Deum. It was described by Vincentius of

⁵⁸ I. Polkowski, *Groby i pamiątki polskie w Rzymie*, Drezno 1870, s. 11.

⁵⁹ Minucius Felix, *Octavius* 37, 1, [w:] J. Sajdak, *Pisma Ojców Kościoła 2*, Poznań 1925, s. . . . Por.: J. Martin, *Florilegium patristicum*, t. VIII, Bonn 1930, 81, 6/11.

Kielce in his *Vita Maior* and repeated also by Jan Długosz in his *Annales Seu Chronicae Incliti Regni Poloniae* (and here supplemented with the account of the healing of the youth, an event mentioned also in the *Franciscan Annals* and the *Chronicle of Little Poland*).

Drawing inspiration from the same source, Miechowita explained why the canonization had taken place in Assisi. From the quoted texts it appears that already at its very beginnings the liturgical cult of St Stanislaus was connected with pictorial representations of the martyrdom.

The earliest preserved work of art connected with Stanislaus is the banner used at the canonization, with the image of the Saint that was most probably brought by the Polish delegation to Assisi. Since its first appearance at the canonization ceremony, the banner has been in regular use at processions. It was mentioned by Vincentius of Kielce who was the first interpreter of the iconography of St Stanislaus and mentioned the image of this Saint above the altar-table.

There are numerous works of art in Poland of the cult of St Stanislaus, the patron of Cracow and later of the whole of Poland.

In the history of the cult an important rôle was played by the solemn elevation of the relics of the Saint from his grave to the altar of Wawel Cathedral in Cracow on May 8th, 1254, as recorded by Długosz.

In the development of the iconography of St Stanislaus an important rôle was played by the separate representation of the Saint. He appears also in the company of other saints. His individual attribute, Piotrowin called back to this world, is an indication of the importance attributed to this miracle, rather than to the martyrdom itself.

The article deals with the representations on the wings of the triptychs and the pentaptychs (in which St Stanislaus appears with another saint) as well as those on the central parts of the triptychs (most often with the patron of a local church or the Virgin with the Child in a three-figure symmetrical composition).

In the previous research most attention was given to the cyclical representations of the legend of St Stanislaus, the fullest containing seven or eight events: the Purchase of the village of Piotrowin, the Resuscitation of Piotrowin, the Testimony before the King Boleslaus the Bold, the Murder of St Stanislaus, the Dismembering of the body of the Saint, Guarding the limbs, the Funeral. Some episodes of the Childhood, the Healing of Cardinal Reginald, the scenes of Canonization were sometimes added.

Subsequently, the theological intention of hagiographers writing the biography of the Saint is explained. His legend had to be an edifying representation of the main idea of a martyr's suffering and death, an offering given to Christ of the Saint's own life, an offering that is described as a victory and not as a defeat.

As the most important events of the legend of St Stanislaus two were chosen by the artists: 1° the Resuscitation of Piotrowin and his testimony before the King and 2° the martyr's death of the Saint in St Michael's Church on Skałka in Cracow. They were conceived as central in the cycles of the retables. The present article describes the altarpieces in which the central scene is the Introduction of Piotrowin by St Stanislaus to the King's court of justice and also the main *locus sanctus* in Poland (Cracow Cathedral, the Church on Skałka, Szczepanów and Piotrowin). The problem of the concealed portrait (of Bishop Jan Konarski, the clergyman merited for spreading the cult, represented as St Stanislaus) is here presented and special attention is given to the altarpieces at Kobylin and

Piotrowin where the man Piotrowin was called back to life. The author of the article explains the Zie existing between Konarski and his patron saint of the basis of *imitatio defuncti*. The deceased namesake is an exemplum, he shows the way to glory. Eschatological thought on the spiritual union of the living and the dead is latent in the picture of the Calling Back of Piotrowin in Sandomierz.

The article describes those works in which the main subject is the Murder of the Saint by the King (the triptychs in St Mary's in Cracow, at Kobylin, the pentaptych at Wieniawa). The triptych at Pławno has two horizontal scenes in the central part with the culmination of the drama and the person of Piotrowin is probably the concealed portrait of Jan Boner, the donor of the triptych. The Pławno triptych was destined for the chapel of St Mary's in Cracow.

The result of the research is verification of the possibility of survival of an old pictorial tradition. The author discusses the reasons for the cult of St Stanislaus — heroic virtues and merits, the *imitatio Christi*. The Saint was *victoriosus per iustitiam* and the sign of sanctity was a *miraculum* — the Calling Back of Piotrowin. It was an object of interest and the subject of works of art through many centuries. There is a description of the customary adoration of St Stanislaus at Skalka and in the Cathedral in Cracow by Polish kings on the eve of their coronation — a manifestation of the tradition connecting the restoration of the Crown of Poland with the expiation for the murder of the Saint.

The author also discusses the miniatures with the representation of the Saint and the Kings of Poland, dignitaries and clergy assembled in the collective cult. St Stanislaus was also the patron of victorious battles and it may be traced in Polish art up to the famous „Battle of Grunwald” by Jan Matejko.